

Budyń, Pani Łaskawa

oj

co mi tam niesiesz pani łaskawa
co mi tam niesiesz w koszyku
co mi tam niesiesz, o kurde

śmierć ci niosę w koszyku
śmierć pocieszycielkę strapionych
śmierć łagodną bez krzyku
jak powrót w rodzinne strony
dobrą cichą śmierć

oj

po czemu koszyk pani łaskawa
po czemu skarby, co w środku
powiedz, a ja pomyślę

śmierć dobra swoje kosztuje
śmierć dobra, za takie życie
co jest o zmierzchu tak samo swoje
jak jest o świcie
tyle za dobra śmierć

oj

zechciej poczekać pani łaskawa
rzekłem do niej strapiony
a sam do siebie, to jestem w dupie